

131/3454  
D2S IV.3.2/3454

d 370 1936

# Do Sióstr Włościanek w Królestwie Polskiem.

Kochane Siostry! Zwracamy się do Was z najgorętszą prośbą i błaganiem, abyście dopomogły wszelkimi sposobami do zwycięstwa sprawy polskiej, do wypędzenia wojsk i urzędników moskiewskich z naszej ziemi polskiej, do wygrania tej wielkiej wojny, jaką się toczy przeciw moskalom. Prosimy Was, abyście mężom, braciom i synom swoim, zdolnym do władania bronią, rozkazały wstąpić do wojska polskiego, które się formuje, **do Strzelców polskich**. A który chłop zdolny na żołnierza, by się ociągał z wymarszem na pole rozpraw orężnych, to go traktujcie jak wyrodka, niedołęgę, niegodnego poważania kobiety polskiej. Tak my tu robimy w Galicji. Żadna z nas nie spojrzy na takiego chłopca, co nie idzie walczyć przeciw moskalom.

Nie żałujcie też Kochane Siostry i mająteczku, jaki posiadacie, poświęćcie co możecie na wspomnienie wojsk polskich. Bo te ofiary opłacą się nam stokrotnie, skoro wojska nasze polskie zwyciężą i wywalczą nam zjednoczenie całego narodu polskiego w jednym państwie. Nasza ziemia polska, wielka obszarem i bogactwami, da nam szczęście i dostatek, skoro obey, a w pierwszym rządzie posiepakci carskie przestaną wyzyskiwać i rujnować nasz kraj i naród. A teraz wiecie, co się dzieje! Krocie tysięcy braci naszych i sióstr muszą szukać chleba na zarobkach u Niemców, szwedów, amerykańców, a tymczasem taki jeden gubernator-moskał w Kielcach, jak doniosły gazety, gdy uciekł teraz przed nadejściem wojska polskiego, to zostawił w piwnicy trzy fury butelek wina szampańskiego, sprowadzonego z Francji. Każda butelka takiego wina kosztowała najmniej pięć rubli, to znaczy, że krocie tysięcy musiał nasz naród składać co roku na samo wino dla jednego pana gubernatora moskiewskiego w Kielcach. A inne zbiry carskie ciągnęły z nas tak samo krwawiznę naszą, a my musimy ską-

pić dzieciom naszym chleba i mleka, aby podać wydatkom na rozpustników moskiewskich. Więc trzeba raz skończyć z tym wyzyskiem carskich agentów, skoro się nadarzyła taka sposobność.

My tu w Galicji składamy dla wojska polskiego, co kto może. Kto miał trzy korony, to jedną oddał dla wojska. Kto płaci podatku pięć koron, to daje na Polski Skarb Wojenny drugie tyle, a są wypadki częste, że jedna rodzina chłopska składa na ten cel całą gotówkę pieniężną, jaką posiada. Dziewczeta ofiarowują cały swój posąg na zbroje i inne potrzeby wojska polskiego. Służące dziewczeta oddają całoroczną zasługę dla Strzelców polskich. Do kwatery wojsk polskich odsyłają gminy całymi furami masło, ser, chleb, jaja, kurczęta, a kto ma to daje także płótno, rzemienie i t. p. Po drodze przechodzące wojsko gości, jak nas stać. Jesteśmy pewne, że Wy Siostry tam bliżej wojny mieszkające zdołacie się na jeszcze większą pomoc i ofiarnosć.

Dlaczego to robimy? Najpierw dlatego, że jesteśmy Polakami i miłość narodu tak nam nakazuje.

Wiemy to i widzimy, że tylko te narody są szczęśliwe i bezpieczne, które są wolne i zjednoczone, a więc i my musimy dlatego zdobyć wolność i zjednoczenie narodu. Następnie czynimy tak dlatego, bo nam rozum powiada, że jak nie posiejemy, to i zbierać nie będziemy. Jeżeli cały naród walczy, to i my chłopki musimy pomagać, gdyż w przeciwnym razie postawiłybyśmy się poza narodem, czyli stałybyśmy się wyrzutkami narodu, co byłoby dla nas największą hańbą. — Wreszcie wiemy, że jak naród będzie wolny i bogaty, to i nam i dzieciom naszym będzie się lepiej powodzić pod każdym względem.

Niech się święci, niech żyje wolna Polska, a w niej wolny lud polski. Szczęść Boże wojskom polskim!

## Włościański Związek Kobiet w Galicji

Joanna Zajdlowa  
w Krościenku.

Anna Wiluszowa  
w Korczynie.

Do Ziemi Włoskiej  
w Królestwie Polakom

22